

Tak się niszczy skarby

3 grudnia 2012

Parki krajobrazowe przegrywają z presją inwestycyjną i ekspansją budownictwa. Samorządy zarządzające parkami słabo dbają o unikatowe walory przyrodnicze – wynika z raportu NIK.

Jak informuje Portal Samorządowy, przytaczając wyniki raportu, sytuację komplikują obowiązujące przepisy, które są nieprecyzyjne, niejasne i nie zapewniają należytej ochrony parkom. Dyrektorzy parków krajobrazowych nie mają wystarczających instrumentów prawnych, by walczyć z presją inwestycyjną i osadniczą na terenach atrakcyjnych krajobrazowo i przyrodniczo. Mogą jedynie składać wnioski do miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. Większość gmin jednak nie ma takich planów i w praktyce urzędnicy zezwalają na inwestycje w miejscu, które wybrał inwestor. Ponadto aktualny stan prawny nie zobowiązuje organów administracji publicznej do informowania dyrektorów parków o planowanych inwestycjach.

Kolejnym problemem jest presja samorządów gminnych na urzędy marszałkowskie, aby złagodziły zakazy obowiązujące na terenie parków. I tak np. urząd dolnośląski złagodził zakaz poruszania się łodziami motorowymi w Parku Krajobrazowym Dolina Bobru, urząd podlaski pozwolił na wykonywanie prac ziemnych trwale zniekształcających rzeźbę terenu w Dolinie Narwi, a urząd małopolski zezwolił w Dolinkach Krakowskich pozyskiwać skały i minerały do celów gospodarczych. Choć projekty uchwał w sprawie łagodzenia zakazów w parkach krajobrazowych powinny być uzgadniane przez regionalne dyrekcje ochrony środowiska, w praktyce ten wymóg nie zawsze jest przestrzegany. Bywa, że same dyrekcje nie wywiązują się ze swojego obowiązku. Ponadto zdarzały się przypadki nierespektowania zakazów – Starosta Włocławski pozwolił na pozyskiwanie kruszyw w Gostynińsko-Włocławskim Parku Krajobrazowym wbrew obowiązującemu tam zakazowi i pomimo negatywnej opinii dyrektora parku.

Parki przeszły w gestię samorządów osłabione. Na początku 2009 r. musiały przekazać część kadr i majątku na rzecz nowo powołanych regionalnych dyrekcji ochrony środowiska. Ze skontrolowanych 24 parków jedynie Gostynińsko-Włocławski zatrzymał swoje mienie w całości. Pozostałe musiały przekazać: samochody, sprzęt biurowy, oprogramowanie komputerowe, meble, aparaty fotograficzne. Pod względem kadrowym w większości parków sytuacja była dramatyczna, np. w woj. wielkopolskim na 13 parków przewidziano 11,75 etatu. Kuriozalna sytuacja powstała w Zachodniopomorskiem, gdzie urząd wojewódzki zupełnie pozbawił tamtejsze parki kadr i majątku, przenosząc je do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Szczecinie, a następnie zlikwidował ich struktury.

Co więcej, niektórym parkom nie zapewniono odpowiedniego statusu prawnego. Dwa skontrolowane przez NIK parki funkcjonowały na podstawie nieważnych przepisów, a z informacji Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska wynika, że w ten sposób działają jeszcze trzy inne.

Problematyczne jest też funkcjonowanie parków położonych na terenie kilku województw. Sytuacja ta powoduje problemy dotyczące m.in. różnych koncepcji ochrony przyrody w jednym parku czy odmiennego sposobu organizowania relacji i współpracy z otoczeniem, np. ten sam Gostynińsko-Włocławski Park Krajobrazowy miał różne cele ochrony przyrody – inne na terenie woj. kujawsko-pomorskiego, a inne na terenie woj. mazowieckiego.

NIK skierowała 9 wniosków do Ministra Środowiska oraz Ministra Gospodarki, zawierających propozycje takich zmian w przepisach (głównie w ustawie o ochronie przyrody), które umożliwią parkom skuteczną ochronę walorów krajobrazowych i przyrodniczych charakterystycznych dla danego regionu.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)